WIARUS POLSKI.

Nr. 65. Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim. Przedpł. kwart. w ekspedycyi 1 m. 25 f., na poczcie 1 m. 50 f., z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego 15 fen., od reklamy 40 fen. prenumerando. Przekład na język polski bezpłatny. Listy do Redakcyi należy frankować. Rękopisów się nie zwraca. Rok 3.

Dziś: Medarda b.
Jutro: Prymusa i Felic.

Bochum, czwartek, 8 czerwca 1893.

Słońca wschód: godz. 3 m. 45
Słońca zachód: godz. 8 m. 10

REDAKCYA, EKSPEDYCYA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 336, nr. 97.

Nowe walki z Polakami.

(Procesya Bożego Ciała — Polskie Towarzystwa — Starszy burmistrz p. Schmieding.)

Dortmund, 5. 6. 93.

Szanowna Redakcyo!

(15) Z boleścią serca donosimy, co nas w tych dniach tu w Dortmundzie spotkało. Oto pan nadburmistrz zakazał dwom naszym Towarzystwom „Jedności“ i św. Antoniego brać udział w tegorocznej procesyi Bożego Ciała z chorągwiami i oznakami towarzyskiemi. Dziwi nas to bardzo. Niedawno obchodziły tutejsze katolickie Towarzystwa wspólną zabawę (Verbandsfest) i nie robiono nam żadnej trudności, a oto kilka dni później mają być nasze chorągwie i oznaki tak niebezpieczne, że aż nie wolno miałoby być odprawić całej procesyi Bożego Ciała. Prezesowie Towarzystw byli u p. nadburmistrza i przedłożyli mu chorągwie i rzecz dziwna! chorągiew Tow. św. Antoniego nie została uznana za niebezpieczną, a chorągiew „Jedności“ została odrzucona. Członkowie Tow. św. Antoniego wystąpili więc przy procesyi w cylindrach, bo inaczej, zdaje się, Dortmund by się obalił.

Tow. „Jedności“ zatelegrafowało w sobotę do prezesa regencyi p. Wincera w Arnsbergu o pozwolenie i zapłaciło za odpowiedź, lecz, o ile mi wiadomo, odpowiedź dotychczas nie nadeszła. Pytamy się Szan. Redakcyi, co my mamy teraz zrobić i jak się bronić? Jesteśmy przecież spokojnymi obywateiami państwa pruskiego, rewolucyonistami nie jesteśmy i płacimy podatki, jak każdy Niemiec, jakiemże prawem nadburmistrz Schmieding zakazuje nam z naszą chorągwią występować przy procesyi Bożego Ciała? Sami Niemcy katolicy na to się oburzają i nie mogę tego tu powtórzyć, co na własne uszy słyszałem.

Chorągiew nasza jestto **chorągiew kościelna w kolorach kościelnych** i przecież p. Schmieding jako protestant nie może decydować, co jest kościelno-katolickiem a co nie jest. (Bardzo słusznie! Red.)

Ze piszę Szan. Red. szczerą prawdę, to niech jako dowód posłuży list ks. proboszcza Loehersa, przesłany Tow. „Jedności“, który załączam i proszę uprzejmie o łaskawą odpowiedź.

List wiel. ks. Loehersa brzmi:

Dortmund, 2 Juni 1893.

Der Herr Oberbuergermeister theilte mir mit, dass die Erlaubniss zur Abhaltung der Frohnleichnamsprocession nur dann gegeben wuerde, wenn die Polenvereine hier mit ihren Fahnen und Abzeichen sich an der Procession nicht betheiligen wuerden. (!!!)

Wenngleich ich das Recht einer solcher Massregel nicht anzuerkennen vermag (sic!), so bitte ich doch den verehrlichen Vorstand des Vereines sich vorläufig im Interesse unserer Frohnleichnamsprocession zu fuegen, nachher im Wege der Beschwerde die Aufhebung einer solchen harten (sic!) Massregel zu veranlassen.

Der Propst:
gez. Loehers.

Po polsku:

Dortmund, 2 czerwca 1893.

Pan starszy burmistrz doniósł mi, że upoważnienie do odbycia procesyi Bozego Ciała tylko wtenczas zostanie udzielone, jeżeli miejscowe towarzystwa polskie z chorągwiami i oznakami swemi nie wezmą w procesyi udziału.

Jakkolwiek nie mogę przyznać nikomu prawa do wydania podobnego rozporządzenia, proszę szan. zarząd tow., aby w interesie naszej procesyi Bożego Ciała, tymczasowo zastosował się do zakazu, a później w drodze zażalenia postarał się o zniesienie tak surowego rozporządzenia.

Proboszcz:
podp. ks. Loehers.

Odpowiedź Redakcyi.

Potępić lepiej, jak to ks. Loehers uczynił, nikt inny rozporządzenia p. Schmiedinga, nie potrafi. Trzeba napisać zażalenie do prezesa regencyi p. Wincera w Arnsbergu i ten list ks. proboszcza załączyć, a jesteśmy pewni, że pan nadburmistrz w swych zapędach się pohamuje.

Doprawdy nam pojąć trudno, jak można w taki sposób traktować spokojnych robotników i chcieć ich od Boga jakoby odtrącić. Tacy panowie najlepiej agitują dla socyalistów a potem się dziwi zkąd się socyaliści biorą.

Szanownych Rodaków ostrzegamy, aby zachowali spokój i też rzeczywiście nie zapomnieli, że są Polakami katolikami, jeżeli im tacy panowie to tak ciągle przypominają. Swięta nasza wiara katolicka, co ma tylu wrogów, od Boga nasza narodowość, co ma tylu nieprzyjaciół! Zjeść się żadnemu nadburmistrzowi nie damy.

Spamiętajcie sobie to Rodacy też 15-go czerwca przy wyborach. Niech ani jednej kartki nacyonalny liberał od Polaków nie dostanie!

Precz z socyalistami i precz z nacyonał-liberałami, którzyby nas pożreć chcieli.

Odezwa.

Warmiacy!

Już tylko tydzień dzieli nas od dnia, w którym stanąć mamy przy urnie wyborczej i oddaniem głosu na swego kandydata pokazać, że jesteśmy katolikami Polakami.

Komitet centralny wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmią postawił nam jako kandydata księdza proboszcza dr. A. Wolszlegiera z Dąbrowna, na którego w dniu 15 czerwca r. b. głos oddać jest obowiązkiem każdego polskiego Warmiaka.

Pamiętajmy, że kto się na drugiego spuści, tego Pan Bóg opuści. Nie zważając więc na żadne obietnice, pogróżki lub słodkie słówka, w dniu 15 czerwca r. b., jak jeden mąż stańmy przy urnie wyborczej i oddawajmy kartki na ks. proboszcza dr. A. Wolszlegiera z Dąbrowna (Gilgenburg).

Polski Komitet wyborczy na Warmią.

Andrzej Samulowski z Gietrzwałdu, Jakób Mazuch z Raszęga, Maciej Schnarbach z Najdymowa, Antoni Sikorski z Gietrzwałdu, Andrzej Kaber z Woryt, Franciszek Szczepański z Lamkowa. Józef Thiel z Rothflisa, Piotr Schnarbach z Gietrzwałdu. A. Kobudziński z Ramsowa, Seweryn Pieniężny z Olsztyna.

Zachęta do pracy.

Raźno, żwawo do roboty,
Bo nam Bóg pracować każe,
Dalej do rąk piły, młoty,
Bo już piąta na zegarze!

Dość spoczynku — bracia moi!
Jest na wszystko czas i pora.
Troski życia praca koi,
Więc pracujmy do wieczora.

Zegar siódmą gdy wybije,
„Koniec pracy!“ głos zawoła,
Szum, stuk cichnie, i kto żyje
Zbiera, składa sprzęt do koła.

Teraz bracie! spocznij śmiało,
Bo wytchnienia trza po znoju;
Lub przeczytaj, co się działo
W dawnych czasach, w ciszy, boju!

Lub zaśpiewaj pieśń wesołą
W towarzyszy swoich kole.
Ciesz się, wesel, póki czoło
Nie zorają troski, bole!

W końcu myśl swą wznieś w niebiosy,
I spoczywaj snem spokojnie,
Aż cię zbudzą dzwonu głosy,
Jak rycerza strzał na wojnie.

A gdy przyjdzie chwila pracy,
Znow do dzieła pilnie, śmiało,
By nie rzekli: „to próżniacy.“
Trza pracować, jak przystało.

Niechaj pilnik, hebel, młoty
W rękach naszych [illegible] ożyją,
I choć skronie skropią poty,
Niech radością serca biją!

Aleksander Brzost

Nowiny ze świata politycznego.

Walka wyborcza na Slązku zaczyna się stawać wstrętna. Chociaż pisma polskie i lud katolicko-polski postępują z jak największem umiarkowaniem a tylko bronią słusznych swych praw i języka ojców, zarzucają niektórzy katolicy niemieccy redaktorom i zwolennikom tak dzielnych pism, jakiemi są „Katolik“, „Nowiny Raciborskie“ i „Gazeta Opolska“ brak przywiązania do Kościoła św. i odsądzają ich od czci i wiary. Takiej obelgi, choć za nią nie może odpowiadać ogół katolików niemieckich, nie może lud polski pominąć milczeniem, a co ten lud myśli o ludziach rzucających obelgi na wszystko, co szczerze polskie, pokaże się w dniu wyborów. I w kraju i na obczyźnie poprze lud polski tylko swych przyjaciół którzy popierają czysto polskie katolickie towarzystwa i gazety katolicko-polskie. Kto lud przez towarzystwa i gazety niemczyć usiłuje lub zwolennikom swoim niemczyć pozwala, nie może liczyć na poparcie polskiego ludu. Zasada: „Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem“ jest bardzo piękna, ale w polityce nie wiele warta. W polityce można tylko postępować według przysłowia: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“.

Z stron ojczystych.

*** Z Poznańskiego.**

Poznań. Najprzew. ks. Arcypasterz zamianował ks. prob. Kegla z Krotoszyna kanonikiem honorowym w miejscu śp. ks. kanonika Tomaszewskiego. — Na Radzie miejskiej w Poznaniu uchwalono 500 marek subwencyi dla niemieckiedo Komitetu „kolonii feryjnych“, chociaż komisya podała wniosek tylko o udzielenie 300 m. Komitet tak zw. „kolonii fnryjnych“ istniejący dla dzieci polskich nie ma tego szczę-

ścia, chociaż przeważna liczba dzieci potrzebujących wzmocnienia jest polska. Takto „Ojcowie miasta“ pojmują równouprawnienie. W tej i w wielu innych sprawach okazuje się dobitnie, jakto wyborcom naszym wiele na tem zależeć winno, byśmy mieli więcej rodaków w Radzie miejskiej.

Srem. Donoszę, że majątek Grabianowo w pow. śremskim, należący do p. Parczewskiego, a mający 1700 mórg obszaru nabył pan Mańkowski z Brodnicy za 110 tys. talarów.

Rogoźno. W Biniewie u gospodarza Haupera wybuchł przed kilku dniami dość wielki pożar. Spaliła się doszczętnie 1 stajnia.

Gniewno. W ostatnich tygodniach dostawiono z Król. Polskiego do koszar dragonów w Gnieźnie wielkie ilości najlepszej słomy. Charakterystyczne dla stósunków sąsiedzkich Rosyi do Niemiec jest, iż przepuszczono przez granicę materyały, przeznaczone dla pruskiego wojska!

Inowrocław. Niemiłe zajście wydarzyło się tu podczas procesyi w Boże Ciało. Z kompetentnej strony nie dano znać policyi, więc gdy procesya licząca około 10.000 ludzi, zwróciła się na Rynek, nie dozwoliła policya dalszego pochodu, ztąd zapanowało wielkie wzburzenie i dopiero na uśmierzające słowa prowadzącego procesyą ks. proboszcza K. uspokoiło się.

* Z Prus Zachodnich i Warmii.

Pelplin. Ks. prob. Lück, wysłużony dziekan, zrezygnował z probostwa w Szwarcenowie, które jest patronatu rządowego.

Gdańsk. Tajny radzca pan Schichau otrzymał z okazyi pobytu cesarza w Gdańsku obraz cesarski naturalnej wielkości. Fabryka Schichaua ma objętości 62 hekt. i zatrudnia 60 urzędników i 1200 robotników.

Gniew. Tu zakazała policya miejscowa zwolennikom znanego niemieckiego „Schulvereinu“ urządzić zebranie celem utworzenia filii towarzystwa, uzasadniając zakaz w ten sposób, że „mogłoby to urazić mieszkających tu Polaków“. Krzykacze niemieccy napadają z tego powodu na odnośną władzę, że „forytuje“ Polaków.

Starogard. Rada miejska uchwaliła 85 tysięcy marek na budowę nowej rzeźni, z tem zastrzeżeniem, że do zdania robót wynoszących przeszło 2000 m. potrzeba zezwolenia rady miejskiej. — 11go bm. zostanie nowy gmach sądowy uroczyście do użytku oddany.

Gardeja. Dwoje dzieci otruło się tu szalejem wodnym.

Chojnice. Będąc tu w przeszłą sobotę, naczelny prezes von Gossler bardzo dokładnie oglądał tutejszy dom chorych, którym zarządzają Siostry Franciszkanki, i wyraził się bardzo pochlebnie o urządzeniach.

Biskupiec na Warmii. 31go zm. w południe spaliły się zabudowania posiadacza Lingnaua w Biesowie. Rodzina była, gdy ogień wybuchł, w kościele, gdzie Najprzew. ks. Biskup warmiński bierzmował.

* Ze Slązka.

Opole. JE. ks. kardynał Kopp przybył w sobotę o godz. wpół do 6 z Wrocławia do Opola i zabawi tu i w okolicy do piątku.

Sudzice. We wtorek uderzył piorun w dom poborcy miejscowego R. Ludwiga w M. Piotrowicach.

We wsi Kobyła w powiecie raciborskim podczas budowy stodoły u gospodarza Jesnoska, spadła jedna belka z wiązania tak nieszczęśliwie, że zabiła na miejscu tegoż gospodarza.

Bieruń. Franciszek Smietana, obywatel miasta Bierunia, sadząc na polu kapustę z chłopakiem, został piorunem zabity, a chłopak tylko lekko w ręce raniony.

Od Katowic. Polierowi mularskiemu Szablickiemu spadła na budowie w Wełnowcu belka na głowę i zabiła go na miejscu.

Wrocław. Ustanowieni zostali: ks. kapelan Wiktor Repecki z Dobrodzienia drugim kapelanem w Rybniku; ks. administrator R. Rüchel z Międzyborza jako kuratus do Kandzierzyna; ks. administrator A. Duczek w Brosławicach jako proboszcz tamże; ks. lokalista W. Loss w Dziergowicach jako proboszcz nowo urządzonej parafii tamże; ks. administrator E. Zielonkowski w Sodowie jako proboszcz tamże; ks. adm. F. Reszka w Wodzisławiu jako prob. tamże; ks. prob. T. Myśliwiec z Krzyżownik jako prob. przy kościele N. Maryi Panny w Bytomiu; ks. L. Spohr z Bytomia jako prob. w Kopienicach; ks. kap. H. Recha w Pawonkowie jako administrator tamże; ks. prob. T. Herink w Bzach został zamianowany honorowym dziekanem; ks. kap. F. Kunze z Rybnika został przeniesiony jako fundatysta i kapelan do Głogówka.

Z blizka i z daleka.

Dortmund. Kandydatem katolików niemieckich w okręgu dortmundzkim jest p. Lambert Lensing. Rozumie się, że Polacy, którzy wezmą udział w wyborach, tylko jemu oddadzą swe głosy. Liberała ani socyalnego demokraty żaden Polak-katolik poprzeć nie może, ani nie powinien. Jesteśmy pewni, że o tem pamiętać będą wszyscy nasi Rodacy zarówno w kraju, jak na obczyźnie. **Hańba temu, ktoby poparł wrogów religii katolickiej i narodowości polskiej.**

Rotthausen. (20). Pewna niewiasta rodem z Prus Wschod. skoczyła w napadzie obłąkania na ulicę z trzeciego piętra, przyczem sobie złamała nogę, powybijała zęby i inne ciężkie odniosła rany.

Altenessen. (17.) W Boże Ciało odbyło się tu zebranie wyborców stronnictwa centrum. Dwaj socyaliści chcieli także przemawiać, ale przewodniczący nie udzielił im głosu. Wskutek tego zaczęli wyprawiać takie krzyki, iż zebrani chcąc uniknąć rozwiązania zebrania, musieli za drzwi nieproszonych gości wyprowadzić. — Dnia 2 czerwca poszła pewna niewiasta na cechę „Fritz“ wybierać węgle z pomiędzy popiołu. Przez nieostrożność suknia jej zapaliła się a nieboraczka tak okropnie się poparzyła, iż wątpią o wyzdrowieniu.

M. Wyz..j.

Altenessen. (18). W sprawie wyborczej odbyły się tu dwa zebrania, na których i socyaliści koniecznie głosu się dopominali, ponieważ jednak ich przewrotne zasady powszechnie są znane, dla tego też głosu im nieudzielono. — Pewien Rodak mający żonę ewangieliczkę nie chce w żaden zpósob przystąpić do polskiego towarzystwa, chociaż żona go do tego nagania. Dodać należy, iż powyższa niewiasta złożyła także markę na chorągiew.

W. Ciekański.

Paderborn. Kapelan i tajny sekretarz Najprzew. ks. biskupa Huberta, ks. Schmitz otrzymał w tych dniach od uniwersytetu w Tuebingen dyplom na doktora teologii.

Horst-Emscher. 5 am. zostało 5 osób ciężko pokaleczonych na cesze „Nordstern“.

Kupferdreh. Na cesze „Prinz Wilhelm“ znalazł śmierć górnik L. z Dildorf.

Bensberg. Z kościoła w Herkenrath ukradli złodzieje monstrancyę, dwa kielichy i kilka innych przedmiotów.

Türich przy Kerpen. Do zamku hr. Hoensbroech włamali się złodzieje i skradli 800 marek gotówki i różne kosztowności wartości 8000 marek.

Oberhausen. Zarząd Towarzystwa pod opieką św. Ignacego w Oberhausen uchwalił na swem posiedzeniu dnia 4 bm. co następuje: Protestujemy przeciw fałszywej wiadomości, umieszczonej korespond. do „Wiar. Polsk.“, gdyż towarzystwo nasze nie ma w swem łonie żadnego członka, któryby swem postępowaniem hańbę tow. przynosił. Zarząd zawsze postępuje według ustaw i w razie potrzeby członka

Opowiadania wojenne.

Stary kapral.

I.

Przeprawiałem się na pramie przez Wisłę pod Płockiem w owym czasie, gdy jeszcze mostu pod tem miastem nie było. Dzień był pogodny lipcowy, woda bardzo mała; zwolna popychali pram laskami przewoźnicy, ciągle rozmawiając a raczej wymyślając sobie nawzajem. Najstarszy z nich stał przy rudlu; siwy, skrzywiony, z kwitnącym różowo nosem, z niewyspanemi oczami i ochrypłym głosem, znać przekładał zdrobniałą nad całą wodę, po której szybował.

— A wara tam od lądu — zawołał, gdyśmy do kępy dopływali — sakrenondie, jakie z was osły, ledwośmy na piasku nie osiedli.

Zdziwiony tem francuzkiem zaklęciem, rzekłem do starego przewoźnika: co to? po francuzku klniecie? czyście to kiedy służyli we francuzkiem wojsku?

— Ba, toć przecie całe życie nie byłem przewoźnikiem; znam ci ja lepiej jak Wisłę, więcej jak Toruń i Gdańsk, bo byłem na morzu i za morzem.

— Za morzem doprawdy? a gdzież tak przecież?

— Gdzie? od tam, het, w Ameryce, pod Kwebek i Bóg wie gdzie jeszcze, jak się w niewolę angielską dostałem.*)

— Toście byli na St. Domingo?

— A juścić i nie wiem po co! Boć to kiedy człowiek za swoję ziemię, za swoich braci się bije, to jeszcze — ale potrzebny ja byłem pod Kwebekiem.

— Jakżeś się tam dostał?

— E, już tego nie pamiętam, tyle wiem, że strzelali do nas, że we mnie trafili, żem długo leżał w lazarecie, żem musiał ciężko pracować jak wyzdrowiałem, żem niczego dobrego w tamtym świecie nie użył; że taka tam bieda jak tu, że tam było i głodno i chłodno jak tu; i że się tam człowiek nie tak ze sznapsem spotkał, jak tutaj.

— Toś był rad temu, jak się na ojczystą ziemię wróciłeś.

— A juści, mnie tu lepiej jak tam; bo jestem między swojemi, mogę z każdym gadać, a tam się nie mógłem nauczyć szwargotać po tamtejszemu. Dla tego też zdezertowałem do Francuzów, z niemi dostałem się do Francyi i nie byłem już tak głupi, abym miał u nich zostać, tylko wróciłem do chałupy.

— A gdzież twoja chałupa, mój stary wiarusie?

— Ba, kiedy mówię: do chałupy, to się ma znaczyć: do Polski; bo co się tyczy chałupy, to nie mam i nie miałem nigdy żadnej. Póki byłem młodszym, to żyłem w koszarach albo w obozie, a na starość tam — tu wskazał na brzeg, od którego odpłynęliśmy — oto w tamtej karczmie w zimie, a na tym promie w lecie.

— Czy to nie masz dzieci, ani krewnych, którzyby ci mogli dać przytułek.

— Krewnych! dzieci! co jegomość sobie myśli, że ja taki głupi, abym kiedy miał myśleć o żonie! o nie, nie byłem taki głupi; ja do dzis dnia nie wiem, jakem się na świat dostał; nie znałem nigdy, co to ojciec; pamiętam ci matkę, ale tyle tylko, żem się z nią włóczył po żebranym chlebie. Oddała mnie ona do szewca, u którego wyrosłem pod pocięglem na chłopaka i chłopa; wzięli mnie do wojska i pędzili po świecie, ażem przecie wrócił w moje strony. Ale sakrenondie wróciłem z karabinem w ręku, a nie tak jak teraz z tym oto rudlem.

— Kiedyżeś wrócił do kraju?

— No kiedyż; juści nie kiedy indziej, tylko z Francuzami, wtenczas jakto Prusaków pobili i jak nam legionistom do Polski maszerować kazali.

— Toś ty na wojnę i biedę powrócił do kraju?

— Co za bieda? proszę jegomości, czy może być co lepszego od wojaczki? sakrenondie, ja nawet byłem kapralem, i choćem pewno ani razu nie stchórzył, choćem się i tutaj łosyć prochu nawąchał, to mnie na mojej ziemi zawsze kule mijały — nie tak jak w tej przeklętej Ameryce.

— No proszę, to ty byłeś kapralem; jak tylko staniem u brzegu, to wypiję zdrowie kaprala.

— E, niech jegomość sobie tylko nie kpi ze mnie; bo ja nieraz komenderowałem i nawet raz byłem komendantem!

— Nie gadaj! a kiedyż to było?

— Kiedy! no wtedy, kiedy Austryak był w kraju, kiedy to opanował Warszawę, a naszych do Galicyi wpuścił, i włóczył się po tamtym brzegu Wisły przez kilka tygodni, a nie mógł się i razu na tę stronę przeprawić.

— Boś ty go zapewnie nie puścił.

— Albo jak? toć ja, nie kto inny.

— Daj go licha, to z ciebie był tęgi wojak, a gdzież się to działo?

dwukrotnie upomina, a gdy to nie skutkuje wyklucza z towarzystwa. Józef Schulz, prezes; Fr. Kordylasiński, sekretarz; Ign. Walkowiak, kasyer; Feliks Dziuba, zast., J. Grala, ławnik; Szymon Linka, bibliotekarz; Antoni Majchrzak, zastępca; Filip Antkowiak, Tomasz Marciniak, komitetowi. (Co na to nasz korespondent? Red.)

Thale pod Harzem. (21). W Zielone Swiątki odbyło się poświęcenie chorągwi, a obchód rocznicy urządzimy później, o czem w swoim czasie nie omieszkam donieść. — Ponieważ w Thale kościoła nie ma, dla tego też chorągiew została poświęcona w Quedlinburgu. Nadmienić też wypada, iż nasz czcigodny ks. prob. raczył także zaszczycić naszą uroczystość swem przybyciem. Wielebny kapłan wygłosił przydłuższą mowę zachęcając nas, abyśmy się szczerze trzymali wiary św. i naszej polskiej narodowości. Cieszył się też, iż łączymy się w towarzystwie, aby się wzajemnie pouczać i do dobrego nakłaniać. W końcu wzniósł szan. mówca okrzyk na pomyślny rozwój Tow. Serca Jezusowego, oraz na Ojca św. i cesarza. Naszemu kochanemu duszpasterzowi dziękujemy za jego złote słowa, prosząc Boga, aby mu to niebem wynagrodzić raczył. — Wyrazić muszę przy tej sposobności mój żal do tych Rodaków, którzy zdala się trzymają od towarzystwa, a potem gdy jest zabawa, toby chętnie brali w niej udział, ale o wpisaniu się do tow. ani myślą. — Donoszę także, iż my Polacy przy przyszłych wyborach będziemy głosowali na cesarza, aby niedowiarstwo nie wzięło góry.

Z szacunkiem Roman Walkowiak.

Egeln pod Magdeburgiem. (19.) N. b. p. J. Chr.! Obchód rocznicy naszego Tow. polsko-katolickiego pod opieką św. Piotra i Pawła, wypadł bardzo pomyślnie. Już o godz. 8mej była sala zapełniona członkami i gośćmi. Prezes tow. naszego wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i cesarza oraz wygłosił dłuższą mowę, w której zachęcał rodziców do uczenia dziatek ojczystej mowy, oraz zachęcał Rodaków do przystępowania do towarzystw. Prezes tow. z Thale wygłosił mowę bardzo budującą, w której zachęcał niewiasty, aby zakładały towarzystwa lub bractwa pomiędzy sobą. Słowa szan. mówcy widocznie trafiły do serc abecnych, gdyż postanowiono założyć w Egeln Tow. niewiast. O godzin $^{1}/_{2}10$ rozpoczął się teatr amatorski, który się udał doskonale. Amatorkom i amatorom składamy serdeczne podziękowanie. Wznoszono potem jeszcze różne toasty i śpiewano nasze piękne polskie pieśni, krzepiąc ducha do dalszej wspólnej pracy. Dodać należy, iż nasz czcigodny ks. prob. oraz p. organista także podczas teatru byli obecni. Jakób Kosecki, sekretarz.

Linden przy Hanowerze. (16). Mieliśmy spokój ze strony socyalistów aż do tego czasu, ale że socyaliści widzą, że nadchodzi dzień 15 czerwca, dzień wyborów a żaden Polak nie zgłosił się, coby chciał pomiędzy swymi Rodakami na ich korzyść agitować, przeto ogłaszają w swych gazetach, iżby tacy co po niemiecku i po polsku umieją zgłosili się do nich a oni chcą ich pouczyć jak ludzi zwodzić i ten socyalistyczny raj opisywać, a oni nas potem mają w Hanowerze, Linden a osobliwie w Misburgu zachęcać, żebyśmy na socyalistę głosowali. Kochani bracia Polacy, słyszeliście już, iżby się który z socyalistów w rejchstagu za nami Polakami upominał, albo poparł żądania polskich posłów, żądających przywrócenia nauki polskiej mowy w szkole? Nie! A my mamy nasz głos oddać na socyalistę? Myślę, kochani bracia, że odpowiecie razem ze mną, że nie! Więc was proszę, kochani Rodacy, nie dajcie się uwieść takim wilkom w owczej skórze, szczególniej też w Misburgu, jak tam taki baranek przyjdzie, to za drzwi z nim. Będą socyaliści rozrzucać odezwy polskie, ale nie dajcie się uwieść, tylko wrzućcie te papiery do pieca. Z cocyalistami Polak-katolik łączyć się nie może, bo oni Boga się wypierają i żadnej narodowości znać nie chcą. Komu więc wiara św. i język ojczysty polski miły, niech się strzeże, aby nie wpadł w sidła socyalnych demokratów. Wincenty Ptak.

Pottenburg. W przeszły poniedziałek zmarł tu najprzew. ks. biskup Karol Józef von Hefele.

Sprawozdanie z pieniędzy zebranych na utrzymanie nabożeństwa polskiego w kościele św. Wincentego w Stolkgasse.

Składka na maj z Mülheim na ręce p. Luczki. Mat. Ohler 25, Jan Rosik 20, Józef Luczka 30, Stefan Ryzik 20, Zak 50, Płonczyński 40, Malicki 20, Pobylski 20, Mazur 30, J. Labał 30, Sikora 30, Andrzejewski 50, Andrzejewska 50, Andrzejewski 50, Andrzejewska 50, Günter 50, Kopczyński 25 fen., Ziółkowski 1,50 m., Czarnecki 25, Krowosz 10, Karney 35 fen., Chylewski 1 m., suma 9 m. 10 fen.

Zbiór p. T. Grochockiego z Kolonii. A. Smigerski 75, T. Wiśniewski, T. Grochocki, Fr. Szczukowski, A. Mazurek, J. Grochocki, A. Krajański, T. Krauza, Fr. Pawlikowski, L. Umerski, J. Dunajski, Fr. Szczukowski, Jan Borkowski po 50 fen. M. Błaszkowski, Ant. Holler po 30 fen., Ks. Umerski, M. Kostowski, T. Jankowski, mnie nie wiadomy po 50 fen., suma 9 m. 35 fen.

Zbiór p. Rankowicz w Kolonii. Dünner 3 m., Schmitz 30 fen., Kowalkowska 50 fen., Jeszke 1 m., Amend 30, H. Nowacka 50, Rankowicz 50 fen., Schlossemacher 1 m., A. Kremer 50 fen., W. L. Gołski 1 m. Kowalska 2 m., Müller 1 m., Hermanns 1 m., Baron 5 m., Pankowski 1 m., Szulczewski 50 fen., Matuszewski 1 m., Kaczmarek 50, I. Kmieciak 50, T. Kmieciak 50, Leks 25, Mat. Florczak 50 fen., St. Florczak 1 m., M. Krześniakiewicz 50 fen., X. Kapes z Kolonii 5 m., Drozd 50 fen. p. R. suma 29,35 m., p. L. 9,10 m., p. G. 9.35 m. razem 47,80 m. Z tych pieniędzy wydane w miesiącu maju za stancyę ks. Gołąbka u sióstr św. Wincentego 12 m., kościelny 1 m., kalkanista 2 m., chłopcy usługujący do mszy przez 4 dni 1,50 m., anons o spowiedzi wielkanocnej 1,80 m., śpiewnik z akompaniowaniem organ 7 m., razem 25 m. 30 fen. Zbiór wynosi 47,80 m., odchodzi 25,30 m., zostaje więc w kasie 22,50 m. B. Rankowicz.

Dla naszych korespondentów.

Wszystkich Rodaków prosimy, aby nam donosili o wszystkiem, co się w ich okolicy ważnego stanie. Należy mianowicie pisać o odbytych uroczystościach i posiedzeniach walnych w tow. polskich, o wypadkach nieszczęśliwych w kopalniach, fabrykach itd., o krzywdach jakie Rodakom się dzieją, o nadużyciach itd. Prosimy pisać tylko szczerą prawdę, a w ważniejszych sprawach wymieniać także świadków, aby Redakcya w razie pzocesu wiedziała, na kogo się odwołać. Każda korespondencya powinna być podpisana imieniem i nazwiskiem piszącego z dodaniem dokładnego adresu, bo cząsem trzeba do korespondenta pisać o bliższe wyjaśnienia. Kto nie chce, aby nazwisko jego było wydrukowane, niech to w liście napisze, a stanie się według jego życzenia. Wszelkie korespondencye przyjmujemy z wdzięcznością i drukujemy za darmo. Aby zaś Rodaków zachęcić do ich pisania wyznaczamy dla korespondentów naszych kilka nagród a mianowicie: 1) Zywoty Swiętych Pańskich w wspaniałej oprawie, wartości 16 marek; 2) Koroua życia, śliczna książka do nabożeństwa, wydana w Krakowie na pamiątkę jubileuszu Ojca św. a ofiarowana kardynałowi Dunsjewskiemu w cenie 6 m.; 3) Malowniczy opis Polski, czyli geografia ojczystego kraju, z mapką i licznymi obrazkami, w cenie 3 m. 50 f.; 4) Piśmiennictwo polskie w życiorysach naszych znakomitych pisarzy, z wielu obrazkami w cenie 1 m. 60 fen.; 5) Historya kościoła św. z licznemi rycinami. cena 1 m. 25 fen.; 6) Zarys dziejów Polski porozbiorowej z obrazkami, cena 1 m.; 7) Dzieje Polski, z ślicznymi obrazkami w pięknsj oprawie, cena 90 fen. Jeżeli korespondencye będą liczne, dodamy jeszcze więcej nagród. Rozdział nastąpi przed Gwiazdką przez losowanie. W tym celu od dziś każdej korespondencyi w „Wiarusie“ dajemy numer. Im więcej kto nadeszle dobrych korespondencyi, tem więcej będzie miał numerów, a więc tem łatwiej może otrzymać nagrodę. Nadto ten z Rodadów, który najwięcej nam nadeszle listów nadających się ko druku, będźie mógł dobrowolnie ze spisów drukowanych we „Wiarusie“ wybrać książek za pięć marek. Adresować należy: „Wiarus Polski“, Bochum.

OD REDAKCYI.

Do Dortmundu, Gelsenkirchen, Essen itd. Redaktor główny p. Jan Brejski zaraz po powrocie z stron ojczystych zachorował i nie może wyjeżdżać na wiece wyborcze. Współredaktor p. Antoni Brejski wyjeżdża w niedzielę do Dysseldorfu a więc nie może być w innych miejscach.

Prośba.

Bracia! Musimy tu w Bitterfeldzie pod Hallą kościół budować, lecz niestety, brak nam na to środków. Sala dotychczas służąca za kaplicę, obejmuje tylko 450 osób a jest nas przeszło 2000. Wyobraźcie sobie, jaki tam ścisk, jakie gorąco w lecie, gdzie nawet w zimie pocić się trzeba, pomimo że tylko czwarta część znajdzie pomieszczenie. Mamy plac, także mały fundusz i urządziliśmy składkę, ale sami nie zdołamy mimo to pokryć wszystkich kosztów. Dla tego prosimy was, Rodacy, spieszcie nam z pomocą choć małą, byle nikt się od niej nie wyłączał. Datki przyjmuje redakcya lub niżej podpisany. Łaskawym ofiarodawcom dziękuję już naprzód imieniem wszystkich staropolskiem: „Bóg zapłać“.

Delitzsch p. Halle (Saale), dnia 2 maja 1893 r.

Ks. J. Bitter, proboszcz.

Na miesiąc czerwiec.

Przedpłata jednomiesięczna wynosi na poczcie i w ajencyach „Wiarusa Polskiego“ z odnoszeniem do domu

60 fenygów;

w Ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“

40 fenygów,

jeżeli abonent sam przysyła po numer.

Ajencye Wiarusa Polskiego.

Battenbrok Nr. 54 p. Bottrop, u Ludwika Procka.
Bickern, u Józefa Wojciechowskiego, 92.
Borbeck, u Franciszka Kuczoka, Dellwig 143.
Bruch, u Bonifacego Marciniaka, Kappellenviertel 362 3/6.
Dortmund, u Józefowskiego, Nordstrasse 39.
Gerresheim-Glashütte, u Ignacego Grajnerta, Nachtigall 624.
Hombruch, p. Barop, u Andrz. Dubisz, Wupperstr. 1.
Langendreer, u Fr. Domińskiego, nr. 137 1/5.
Röhlinghausen, u Fr. Młynarczyka.
Ueckendorf, u Franciszka Malinowskiego na Heinrichstrasse nr. 17.
Witten, u Marcina Lisakowskiego, Hauptstrasse 63b.

Ks. kardynał Dunajewski

inni książęta kościoła zalecili ludowi katolicko-polskiemu następujące bardzo dobre a tanie książki:

Jak z sobą powinni żyć małżokowie, opowiedział ks. Mazurek, cena 16 fen. z przes. 19 f.

Domowy poradnik lekarski, przez dr. J. Stellę Sawickiego, z rycin. cena 20 fen. z przes. 25 f.

O pracy i własności, przez Alberta Wilczyńskiego. 20 fen. z przes. 25 f.

U nas taki zwyczaj, 8 fen. z przes. 11 f.

Z czasu powodzi. Opowiadanie. Napisał Romual Starkel. 8 fen. z przes. 11 f.

Antek Socha, młody wojak. Napisał Józef Grajnert (drugie wydanie) 28 fen. z przes. 33 f.

Królowa Korony Polskiej. Żywot Matki B., przez Wł. Bełzę, z 2 rycinami, 20 fen. z przes. 25 fen.

Żywot św. Wojciecha, przez Darosława Janowskiego, z 2 ryc. 16 fen. z przes. 21 f.

Bartłomiej Osnowa, czyli jak sobie radzili tkacze w Komarowie, opowiedział dla ludu wiejskiego Juliusz Starkel 28 f. z przes. 33 f.

O budowie zagród włościańskich, napisał M. Moraczewski, c. k. radca budownictwa, z 13 rycinami w tekście. 40 f. z przes. 45. fen.

Zużytkowanie nieużytków, napisał Edmund Jankowski, ogrodnik 12 fen. z przes. 15 f.

Jak Kuba Sośniak wyszedł na szlachcica i co się potem stało. Historya prawdziwa. 20 fen. z przes. 25 f.

Chrzest Litwy, przez Ł. Tatomira. 16 fen. z przes. 19 f.

Pogadanki o powszednim chlebie, z ryciną, napisał A. Szczepański. 24 f. z przes. 29 f.

O sławnym pisarzu J. I. Kraszewskim założycielu „Macierzy Polskiej“ opowiedział Darosław Janowski (wydanie drugie z portretem) 20 fen. z przes. 25 f.

Jadwiga, królowa polska. Opowiadanie z dziejów naszych przez W. Czermaka 12 f. z przes. 15 fen.

Św. Jan Kanty, patron młodzieży polskiej przez E. Zoriana 12 fen. z przes. 15 f.

O zakładaniu i utrzymaniu sadów, napisał Fr. Kozdraś z rycinami 16 fen. z przes. 19 f.

Pan Tadeusz, Adama Mickiewicza, z port. poety, broszurowany 20 f. z przes. 30 f.

O hetmanie Żółkiewskim, sławnym wojowniku polskim 16 f. z przes. 19 f.

Pieśń o ziemi naszej, Wincent. Pola, brosz. 20 fen. z prz. 25 f.

O chowie inwentarza, przez dr. S. Kruszyńskiego. 32 z prz 37 f.

O Kościuszce i bitwie Racławickiej 20 f. z prz. 25 f.

Konie gospodarskie, dr. Barański, 20 fen. z przes. 25 f.

Uprawa roślin pastewnych, I. Okopowe, napisał Wład. Szybiński red. „Gosp. wiejsk.“ 32 fen. z prz. 37 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ — Bochum.

Towarzystwo świętego Wojciecha w Röhlinghausen

oznajmia niniejszem, iż 11 bm. o godz. 2 po południu odbędzie walne zebranie. Ponieważ będziemy radzić, kiedy się damy wspólnie odebrać, oraz o innych ważnych sprawach, przeto też prosimy o liczne przybycie. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Franciszka Ksaw. w Hofstede-Riemke

obchodzi dnia 11 czerwca **trzecią rocznicę swego istnienia,** połączoną z koncertem, śpiewem i deklamacyami. O godzinie 8mej zostanie odegrany teatr pod tyt.: „Życie św. Genowefy“. Wstępne dla członków 30 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Początek zabawy o godzinie 4tej po południu na sali p. Vorhoff obok katolickiego kościoła.

O licznyudział Rodaków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Altenesson

podaje do wiadomości wszystkim Rodakom na obczyźnie, iż 11 czerwca obchodzi **uroczystość poświęcenia chorągwi.** Zaproszone listownie towarzystwa upraszamy, aby z chorągwiami i w oznakach przybyły. Wymarsz do kościoła o godz. 4tej po południu ze sali posiedzeń, obok kościoła. Po nabożeństwie śpiewy, deklamacye i przemowy na sali p. Kopersa. Towarzystwo „Jedność“ z Essen odegra teatr pod nazwą: „Zdrowaś Marya“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków 50 fen., żony mają wstęp wolny. Na dworcu w Altenessen będą czekać członkowie na gości. O liczny udział tak członków jako i gości uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Józefa w Horst-Emscher

podaje niniejszem do wiadomości wszystkim członkom, iż w niedzielę, dnia 11 czerwca, weźmiemy wspólnie udział w procesyi Serca Jezusowego. Po południu zaś o godz. 3ciej weźmie tow. udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Tow. św. Jana Chrzciciela w Altenessen.

O liczny udział tak w prosesyi, jako też w wycieczce prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Rocha w Dysseldorfie

obchodzić będzie 11 czerwca **czwartą rocznicę swego istnienia.** — O godzinie wpół do trzeciej odprawi w kościele Franciszkanów czcigodny Ojciec Konstanty polskie nabożeństwo z kazaniem. — Prosimy wszystkich Rodaków, aby nas odwiedzić raczyli, ale bez chorągwi, gdyż nie mamy żadnego pochodu. — Po nabożeństwie odbędzie się zabawa na sali „Kaisersaal“ przy Kasernenstr. nr. 29. Początek punktualnie o godz. 5tej. Od 12 do 3 godziny będą członkowie na dworcu z oznakami towarzystwa w celu przyjmowania przybywających gości. Lokal towarzystwa dla zwyczajnych zebrań jest przy Kölnerstr. nr. 45. — O liczny udział uprasza **Zarząd.**

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.

jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert

z pięknemi polskiemi napisami.

Cena za jednę teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.** z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

H. Belling w Bruchu i Rauxel

poleca swój wielki skład

zegarków, harmonik i skrzypców.

Od dziś sprzedaję **wszystko** po cenach możliwie **najtańszych.** Na wszystkie zegarki udzielam piśmiennie 4-letnią gwarancyą, jako też reparatury, tak że nikt nie jest w stanie ze mną konkurować. Polacy raczą się w razie potrzeby do mego składu w Rauxel udawać. O łaskawe poparcie uprasza

H. Belling w Bruchu i Rauxel.

Baczność!

Ktoby wiedział o moich szwagrach *Janie i Szczepanie Ratajczak*, rodem z Kazanic, parafii Wilkowo, powiat śmigielski w Poznańskiem, raczy mi o nich donieść.

Wojciech Więckowiak i Julianna ur. Ratajczak,
Linden bei Hannover,
Stärkestr. 21. II.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, umiejącego mówić i czytać po polsku, przyjmie w każdym czasie

Drukarnia „Wiarusa Polsk.“
w **Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Trumny

dębowe, sonowe i t. d.

z wszelkiemi przynależytościami poleca w największym wyborze

Józef Sternemann,

Bochum,

ulica Brückstr. nr. 10 i 14.

Jan Niermann,

Dortmund, Rheinische Str. 9, poleca swój wielki skład kapeluszy filcowych i słomianych, czapki, parasole, szelki, krawaty i t. d.

po najtańszych cenach.

Bruch.

Polecam się dla osób chorych na zeby, do zatrucia nerwow, plombowania zębów itp. Na życzenie wyciągam zęby bez bólu.

Jan Hatting,
egzaminowany cyrulik i dentysta.

Polska kiełbasa,

najlepszego gatunku u

J. Baumert,

Bochum, Rottstrasse 31
obok „Stadttheater“.

Świerzbiączkę

wyleczyć można nawet w najgorszych wypadkach przez użycie **Dr. Beckera balsamu przeciwko świerzbiączce.** Butelka po 1,50 i 3 mr. Skład w **Starej Aptece** (Alte Apotheke) Bochum, przy Starym Rynku.

Ktoby wiedział o p. **Pawle Michalskim** (dawniej w Altenbochum) raczy podać jego adres Redakcyi „Wiarusa Polskiego“ w Bochum. Maltheserstr. 17a.

Marcin Pawlak,
z Wattenscheid.

Zebranie polskich wyborców w Gelsenkirchen.

W niedzielę, dnia **11 czerwca,** o godzinie **11 1/2 przed południem** odbędzie się na sali pana Franciszka Baumeister'a przy ulicy Hermannstr.

zebranie przedwyborcze,

na które się niniejszem uprzejmie zaprasza.

Komitet wyborczy stronnictwa centrum.

Zebranie przedwyborcze.

Szanownych Polaków zamieszkałych w **Bickern** i okolicy zaprasza się niniejszem na **zebranie,** które się odbędzie **11 czerwca** o godz. 1/2 1tej po południu w lokalu pani Untershermann. Będziemy tam radzić, jak przy zbliżających się wyborach postępować sobie powinniśmy. Nasi czcigodni księża miejscowi przyrzekli także swe przybycie. O liczny udział Rodaków uprasza

Waletny Szulc.

BRUCH.

Donoszę Szanowym Rodakom w **Bruchu i okolicy,** iż wykonuję wszelkie prace golarskie, fryzyerskie i felczerskie praktycznie, rwanie zębów, stawianie baniek, przystawianie pijawek i wszelkie opatrywanie ran.

Przestrogę daję Rodakom przeciw temu, który ogłasza, że wyrywa zęby bez bólu, a dzieje się przeciwnie: zamiast chorych wyrywa zdrowe i to z dziąsłem.

Także polecam towary w moim składzie o wielkim wyborze: dobre a tanie fajki, długie i krótkie cygarniczki, mucki i wszelkie przybory, paski górnicze i gimnastyczne (wyszywane i zwyczajne), portmonetki, laski, parasole, perfumy, mydła, pomady i brzytwy. — Bieliznę płócienną, gumową i papierową, krawaty, szlipse rozmaitego gatunku oraz wszelkie inne krótkie i galanteryjne towary.

Emil Droeschel, Bruh.

W drukarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum
jest do nabycia:

Kalendarz Misyjny OO. Trapistów.

Cena 50 fenygów. z przesyłką 60 fenygów.

Bäumer & Cie.,

Bahnhofstr. 70, **Gelsenkirchen,** Bahnhofstr. 70,
Bahnhofstr. 47, **Herne,** Bahnhofstr. 47.

Przez wielkie korzystne kupno

zegarków kieszonkowych

dla naszych 9 składów nadarza się szan. odbiorcom rzeczywiście dobra sposobność nabycia dobrego zegarka za małe pieniądze.

Nowy metalowy **zegarek** (6 kamieni) za **10 marek,**
ze złotym brzegiem za **12 marek,**
Srebrny zegarek cylindr. (6 kamieni) **14 marek,**
Srebrny remontoir (10 kamieni) **16 marek,**
Stósowny dla werkmistrzów:
Remontoir kotwicowy od **30** do **50 marek.**
Złoty damski remontoir od 24 marek.
Srebrny damski remontoir za 15 marek.

Gwarancya 3 lata. Tanie ceny.

Sprzedajemy taniej, aniżeli jakikolwiek interes wysyłkowy.

Ustawy i modlitwy

Powszechnego Stow. Rodzin Chrześciańskich

poświęconych

Najśw. Rodzinie z Nazaretu.

Cena 5 fenygów, z opłaconą przesyłką 8 fenygów.

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie): Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek (Nauka Katolicka).